23 LIPCA 1845.
ŚRODA.

WARSZAWSKA

№ 204.

GAZETA POLICYJNA.

Wychodzi codziennie nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel — Prenumerata roczna rubli 3 kop. 60 (zł. 24) kwartalna kop. 90 (zł. 6) a miesięczna kop. 30 srebrem (zł. 2) Życzący mieć odnoszoną do domu, dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedyńczy kosztuje kop. $2^1/_2$ (gr. 5).

Część Urzędowa.

Rozkazem dziennym Cesarskim z dnia 28 czerwca r. b., kapitan pułku piechoty feldmarszałka hrabi Dybicza Zabałkańskiego, *Pankratjew*, naznaczony został na adjutanta przy naczelniku głównego sztabu armji czynnéj, jenerał-adjutancie księciu Gorczaków 3; — sztabs-kapitan Apszerońskiego pułku piechoty *Iwanczewski*, z powodu słabości zdrowia, otrzymał uwolnienie od służby, w stopniu kapitana z mundurem i całkowitą pensją.

Najjaśniejszy Pan, w skutku prośby Eustachego Kulińskiego, wychodźca polskiego, we Francji, w mieście Orleanie przebywającego, o Najmiłościwsze przebaczenie mu, z dozwoleniem powrócenia na łono familji, niemniéj przez wzgląd na dobre jego postępowanie za granicą, poświadczone przez pełnomocnika Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości przy dworze francuzkim, — Najmiłościwiéj udarować go raczył żądaną łaską, z zachowaniem przyjętego w podobnych zdarzeniach porządku.

Dalszy ciąg Najwyższego Ukazu o pensjach emerytalnych i dodatkach do nich:

110) Adolfinie z Falędzkich Gutkowskiéj, wdowie po Tadeuszu Gutkowskim, b. assessorze najwyższéj izby obrachunkowéj, emerycie, oraz ich dzieciom: Amelji-Marjannie i Joannie-Juljannie-Franciszcze, przez wzgląd na 31-letnią ich męża i ojca służbę, oprócz pensji rs. 900, wyznaczonéj im poprzednio, dodatek w ilości rs. 100; 111) Baltazarowi Paszkowiczowi, naczelnikowi w pozostałych wydziałach po b. kommissji rządowéj wojny, przez wzgląd na 35-letnią wojskową i cywilną jego służbę, oprócz pensji rs. 652 kop. 81, wyznaczonéj mu Ukazem Naszym z dnia 16 (28) lutego 1843 r., dodatek w ilości rs. 772 kop. 19; 112) Marjannie z Gurzyńskich Piniarskiéj, wdowie po Walentym Piniarskim, b. stopniku przy pałacu Naszym Belweder, oraz córce ich: Józefie-Elżbiecie, przez wzgląd na 23-letnią ich męża i ojca służbę, rs. 36 kop. 72; 113) Agnieszce z Brzozowskich Ciecierskiéj, wdowie po Grzegorzu Ciecierskim stróżu przy pałacu Naszym Łazienki, oraz ich dzieciom: Antoninie-Bronisławie i Walentemu-Józefowi, przez wzgląd na 20-letnią wojskową i cywilną ich męża i ojca służbę, rs. 22 kop, 50; 114) Tekli z Rykowskich Radjonów, wdowie po Dymitrze Radjonów, b. lokaju przy pałacu Naszym Łazienki, oraz ich dzieciom: Mikołajowi i Marji, przez wzgląd na przeszło 39-letnią wojskową i cywilną służbę ich męża i ojca, rs. 135; 115) Janowi Kochanowskiemu, intendentowi byłego zamku królewskiego w Warszawie, przez wzgląd na przeszło 36-letnią jego służbę, rs. 900; 116) Antoniemu **Waga**, nauczycielowi gimnazjum gubernjalnego, następnie professorowi kursów pedagogicznych w Warszawie, przez wzgląd na 25-letnią jego służbę w zawodzie nauczycielskim, rs. 255; 117) Rebece z Szapsiów Waldberg, wdowie po Chaimie Waldberg, b. nauczycielu szkoły elementarnéj rządowéj wyznania mojżeszowego, przez wzgląd na 19-letnią jéj męża służbę, w zawodzie nauczycielskim, rs. 39 k. $37^1/_2$.

(Dokończenie nastąpi).

Biuro Warszawskiego Ober - Policmajstra. — Magistrat m. Warszawy, po zniesieniu się z zarządem drogi żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, w d. 1 (13) lipca r. b., zaprowadził pobór opłaty biletowego od obcych starozakonnych, którzy bąć z Warszawy wyjeżdżać, bąć też do miasta koleją żelazną przybywać będą, i kontrollowanie onegoż poruczył Filipowi Kozłowskiemu, officjaliście przy kassie centralnéj poboru biletowego. Co do wiadomości osób interessowanych podaje się.

Wiadomosci miejscowe.

W dniu wczorajszym, przy ulicy Trębackiéj, w possessji pod nr. 640, w piwnicach przerabianych na piekarnią, przez wykopanie dołu na postawienie pieca dla wypiekania chleba, oberwał się piasczysty grunt i usunęła podstawa muru przegrodzonego, a wspierającego sklepienie, które gdy zapadło się, na miejscu zabiło: obecnego tamże Ludwika Świętowskiego mularza, lat 24 wieku liczącego i szkodliwie potłukło jego pomocnika, Antoniego Sosnowskiego lat 50 mającego, oraz Bogumiła Fritsche piekarza właściciela tegoż domu i Michała Gąsowicza, ślusarza właściciela sąsiedniéj possesji pod nr. 629, który przez ciekawość przyszedł obejrzéć fabrykę. — *NB.* Dziś po godzinie 8 z rana wyżéj wspomniony Michał Gąsowicz żyć przestał; miał lat 42, zostawił żonę i troje nieletnich dzieci.

Paweł Domosławski, lat 23 liczący, rodem z Warszawy, wyrobnik mularski, za kradzieże dwa razy więzieniem karany, i do miasta Sandomierza, z zabronieniem powrotu, wysłany, przytrzymany został obecnie w Pradze na uczynku kradzieży bielizny, wartości rs. 13 kop. 50, którą mu zaraz odebrano razem z znalezionemi przy nim 5ciu wytrychami i cygankiem. W czasie badania zeznał, iż blisko półtora roku temu, gdy był śledzonym przez policję, spodziewając się, że będzie ujętym, wytrychy, które od niego teraz odebrano, nad Wisłą w ziemi pod szychtami zakopał, po powrocie zaś z miasta Sandomierza, ztamtąd je wydobył. Przyznał się nadto do spełnienia kradzieży: 1) garderoby w domu pod nr. 572/3 na zł. 50, przez otworzenie okna od mieszkania; 2) i garderoby wartości duk. 30 w domu nr. 326, przez otworzenie zamków do mieszkania, komód, szaf i kufra, które to przedmioty obecnie przez policję poodbierane i właścicielom zwrócone zostały. Ujęto także wspólnika jego Wojciecha Kocierzyńskiego, lat 34 liczącego, rodem z Warszawy, katolika, wyrobnika, już raz za kradzież więzieniem karanego i do miasta Magnuszewa wysłanego.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj żądano: za listy zastawne nowe rs. 14 kop. 95 (zł. 99 gr. 20); dawano rs. 14 kop. 92 (zł. 99 gr. 14); za dow. kom. centr. likw. na 100 zł. żądano rs. 3 kop. 30 (zł. 22); wartość kuponu od listów zastawnych kop. 5.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Normie*, przywołana JPani Rywacka 3-kroć i JPanna Rywoli, JP. Dobrski 2-kroć i JP. Troszel.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Borkowski Szymon ob. z Częstochowy nr. 272, Bader Ant. uczeń uniwers. z Petersburga nr. 313, Bogusławski And. pat. z Płocka nr. 556, Buczacka Felicja ob. z Lublina nr. 400, Gridin Jan kup. z Moskwy nr. 1451, Leszczyński Ant. i Wiktor obyw. z guber. Płockiéj nr. 584, Lewandowicz Jan ob. z Kalisza nr. 603, Lelewski Jan ob. z Chełmna nr. 237, Lewkowicz Edw. ob. z Lublina nr. 218, hr. Łubieński Tom. ks. biskup z Wiskitek, Młodzianowski Fran. dz. z guber. Płockiéj nr. 556, Nizelski Apolinary ob. z Płocka nr. 500*b*, Nowakowski Winc. ob. z Radomia nr. 1102, Rudnicki Floren. dz. z Pruss nr. 584, Rembielińska Ksaw. ob. z Urządza nr. 585, Rutkowski Jakób ob. z Pułtuska nr. 1109, Swięcki Ant. obyw. z Płocka nr. 2161, Tenner żona jen.-lej. z Kijowa, Weber Ant. dz. z Płocka nr. 500*b*, Wroński St. ob. z Płocka 500*b*, Zejdel Bar. ob. z Lublina 173.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Berger Jan ob. do Łowicza z nru 603, Brzeziński Wład. ob. do Kalisza z nru 1251, Cukierman kupiec do Lipska z nru 1582, Choromański Lud. obyw. do Siedlec z nru 500*b*, Domański Fel. ks. kan. do Łowicza z nru 500*b*, Gruszecki Wład. radz. tow. kred. do gub. Lubelskiéj z nru 556, Janiszewski Onuf. ob. do Kowna z nru 1285, Krasuski Dom. ob. do Brześcia Lit. z nru 500*b*, Libas Lud. ban. do Krakowa z nru 2247*a*, Lubawski jen.-maj. do Łomży, Oraczewski Edw. dz. do gub. Radom. z nru 601*b*, Pryliński Tom. adw. do pow. Kaliskiego z nru 2236, Piotrowski Leopold ob. do Augustowa z nru 603, Rostworowski Janusz kamerjunk. dworu J. C. K. M. do Wiednia, Sidorowski Piotr oby. do Płocka z nru 1582*c*, Szywradzki Ant. pis. sądu krym. z nru 500*b*, do Płocka.

Rozmaitości.

TAJEMNICE BERLINA.

(Ciąg dalszy)

BAL MASKOWY.

Berlin.........

Czcigodny mój dobroczyńco!

Po nazbyt utrudzającéj podróży, przed kilku dniami przybyłam do Berlina. Nie jestem w stanie opisać panu uczuć i wrażeń, jakich doświadczyłam przy wejściu do tego miasta. Zaledwie upłynęło kilka miesięcy, jak mury jego wspólnie z mężem, obciążonym występkiem, chroniąc się przed prześladowaniem policji, opuściłam; teraz zaś, dzięki staraniom i naukom pańskim, wróciłam doń z tem słodkiem przekonaniem, że postępuję na drodze cnoty, że się oddalam coraz bardziéj od występku, a błoga spokojność duszy zaciera wspomnienia smutnéj przeszłości. — Nie uwierzysz pan, ile mi była przykrą myśl, że, lubo pozornie i na pewien, tylko czas przeznaczoną byłam wrócić znowu do siedliska zbrodni, z którego poprzednio tak szczególnym sposobem usunąć się zdołałam. Najbardziéj mnie martwiło, iż przez zbliżenie się do męża, poddam znowu dzieci moje, szkodliwemu wpływowi ojcowskiéj jego powagi, która, porzucając ścieszkę prawdy, zasiewała w niewinne ich serca, ziarna przestępstw, w przyszłości wydać mogące owoce hańby i zbrodni. Jakkolwiek więc ofiara moja była większą nad siły, trującą i prawie mnie zabijającą, jednakże czyniłam ją z tém pocieszającem przekonaniem, że przez nią odpowiem godnie życzeniom pańskim, i chociaż w części złożę daninę wdzięczności, za jego liczne i wielkie dobrodziejstwa.

Nie chcąc atoli utrudzać pana skreślaniem uczuć serca mego, przystępuję do opisania skutku moich poszukiwań. Dopiéro po kilku dniach, powziąść byłam w stanie jakiekolwiek wiadomości o moim mężu. Kupiec, któremu on znacznéj wartości sprzedał srebra, oświadczył mi, że niezawodnie znajduje się w Berlinie, i że niedawno nową wielką popełnił kradzież. Wszelako dokładniejszych nad przytoczone nie umiał dać objaśnień. Z tego powodu dowiadywałam się do rozmaitych miejsc, w których dawniéj miał przytułek, ale i tu niewiedziano wcale o jego schronieniu. Nakoniec pewnego dnia, błądząc po ulicach Berlina, spotkałam gałganiarkę, z którą dawniéj, gdy jeszcze prowadziłam naganne życie, zaznajomiłam się, i ta wskazała mi gospodę, na przedmieściu Voigtland znajdującą się, gdzie niezawodnie męża mego znaleść miałam.

Pierwsze z nim spotkanie było dla mnie najokropniejszem. Czynił mi ostre wyrzuty, że nie starałam się wcześniéj uciec z więzienia, wówczas, gdy w takowém osadzoną byłam, i nieprzybyłam zaraz, po uwolnieniu się, z dziećmi do niego. Jednakże gniew jego był krótko-trwałym i ustąpił szczeréj radości z niespodziewanego zjawienia się mego pochodzącéj, a przywiązanie, jakie mi okazywał, nadzwyczajnie mnie martwiło, że byłam zmuszoną oszukiwać jego. Okoliczność ta wprawiła mnie w wielkie pomieszanie, i tylko ponury charakter męża mego, który od czasu naszego rozłączenia się, posępniejszym stał się jeszcze, ułatwił mi odegranie roli, jaką na siebie przyjęłam. Obawiam się, aby miara jego występków wkrótce się nie przepełniła, i aby policja nas nie uprzedziła; musiemy więc przyśpieszyć działania nasze.

O przejściu mojém na łono chrystjanizmu, mąż wcale się nie domyśla, i gdyby powziął najmniejsze w tym względzie podejrzenie, życie moje byłoby wystawione na największe niebezpieczeństwo. Wiesz bowiem, łaskawy mój dobroczyńco, jak okropną jest jego nienawiść ku wszystkim chrześcjanom, z których zaledwie tych tylko oszczędza, co są jego wspólnikami. Lubo więc bardzo mi było przykrem, musiałam jednak na nowo przyzwyczaić się do obrządków żydowskich.

Mój mąż dotąd jest posiadaczem klejnotu, który tyle jest drogim dla pana i jego książęcéj mości; nie mogłam jednakże odważyć się jeszcze wypytywać o niego, obawiając się podejrzenia, które niezawodnie przedmiot ten ściągnąłby na mnie, i mniemam, że dopiéro za kilka tygodni wypadnie mi to uczynić, a nawet, jeźli tego potrzeba wymagać będzie, bałwochwalcze to godło, za jakie go przywykł uważać, zamierzam mu tajemnie odebrać. — Tym jedynie tylko sposobem cel zamierzony będzie mógł być osiągniętym; gdy bowiem sam nawet książe poszukiwanego klejnotu nie widział, łatwo więc ztąd nastąpić mogłaby pomyłka, paraliżująca usiłowania nasze, tém bardziéj mąż mój jest jeszcze dość młodym, aby przypuścić można, iżby był jednym z tych, którzy brata księcia w dziecinnym wieku uprowadzili.

Na tém kończył się list pierwszy żydówki.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Doniesienia.

Magistrat miasta Warszawy. — W skutek prośby staroz. Gitli Moszkowéj Bajlet wdowy, pod nr. 1795 zamieszkałéj, względem wydania duplikatu książki legitymacyjnéj, w miejsce takiejże zagubionéj, wzywa niniejszém każdego, ktoby takową posiadał lub sobie przywłaszczył, aby ją w magistracie miejscowym złożył, ostrzegając przytém, że rzeczona książka umorzoną została i ztąd nikomu do użycia posłużyć nie może. — Warszawa dnia 28 lutego (12 marca) 1845 r. — Prezydent, *Graybner.* — Naczelnik kancellarji, *G. Jahołkowski.*

Prawnie zajęte ruchomości jako to: garderoba męzka i t. p., w dniu 12 (24) lipca r. b., o godzinie 10 z rana w Warszawie, pod. nr. 2814, przy ulicy Dobréj, przez publiczną licytacją sprzedane będą.—Feliks *Krupieński*, komornik.

Fabryka politur, lakierów, werniksów, farb olejnych i t. p., ma honor polecić szczególniéj w porze obecnéj, FARBĘ olejną czyli zupełnie nową ZAPRAWĘ do posadzek, nadzwyczaj trwałą, bez froterowania; niemniéj LAKIERY i FARBY olejne w różnych kolorach, do użycia na okna, drzwi, wschody, bramy, pojazdy i wszelkie sprzęty z drzewa lub metalów, które tak są urządzone, że każdy sam bez żadnéj trudności będzie mógł swoje przedmioty odświeżać, lub z gruntu malować, iedynie stosując się do przepisanego sposobu użycia. Przytém poleca POLITURY i LAKIERY spirytusowe, do upięknienia mebli, WERNIKSY do odświeżenia, malowideł olejnych i ram złoconych, oraz ZAPRAWĘ spirytusową do posadzek, bez froterowania, w kilku kolorach, która ma tę własność, że schnie bardzo prędko i nie zostawia po sobie najmniejszego odoru. Nabyć można po cenach stałych tak w fabryce przy ulicy Bonifraterskiéj nr. 2163, wprost kościoła OO. Bonifratrów, jakoteż w handlu żelaznym R. Ziegler, przy ulicy Długiej, nr. 557, w pałacu Potkańskich, i w składzie materjałów aptecznych L. Spiess & Comp. przy ulicy Senatorskiéj, nr. 46$^4/_5$, w domu PP. Kanoniczek. — J. A. *Krausse.*

Dnia onegdajszego między godziną 5 i 6 po południu, KROWA jasno-płowa, dojna, nie wróciła z pola pod nr. 2472 przy ulicy Nowolipie. Ktoby takową przytrzymał, raczy dać znać pod powyższy numer, za nagrodą.

LOKAL składający się z ośmiu pokoi z balkonem, na 1m piątrze od frontu, wraz z kuchnią angielską, z przyległym pokojem z trzema piwnicami, stajnią i wozownią, jest do wynajęcia od S-go Michała r. b., w domu przy ulicy Krak. Przed., pod nr. 404, wprost kościoła S-go Krzyża. Tamże są do sprzedania SZAFY czyli RYGAŁY SKLEPOWE, wiadomość u właścicielki domu.

PASPORT wydany przez biuro JW. warszawskiego wojennego gubernatora dla Srula Szuch na podróż w Cesarstwo Rossyjskie, zeszłego piątku zgubionym został. Znalazca za zwróceniem onego do p. Kamińskiego, pod nr. 601, przy ulicy Bielańskiéj, otrzyma nagrodę.

NOWY ZAKŁAD

PIWA BAWARSKIEGO,

Z FABRYKI

PP. J. G. SCHAEFER & COMP.

w domu pod nr. 626 przy ulicy Koziéj, między pocztą a hotelem Saskim; jutro o godzinie 9 z rana, otwartym zostanie. — Tamże dostać można w każdym czasie wszelkich potraw po umiarkowanéj cenie. Również jest urządzony BILLARD.

Dziś w ogrodzie WIEJSKIM, przy ulicy Mokotowskiéj grać będzie *Rajczak* z *Chojnackim*; zaprasza się przeto szanownych amatorów dla posłuchania téj ulubionéj trąbki, ponieważ głos jej najprzyjemniéjszym jest na wolnem powietrzu.

Dziś w kawiarni przy ulicy Trębackiéj, pod nr. 632, wprost domu Stejnkellera, grać i śpiewać będą pp. *Noires.*

Dziś w kawiarni w domu dra Malcza, przy rogu ulicy Krak. Przed. i Bedn., grać będą pp. *Hessen.*

W nowo-otworzonéj kawiarni, przy ulicy Krakow. Przed., nr. 415 w pałacu Potockich, na 1-m piątrze nad apteką, gdzie się znajduje billard w najnowszym guście, grać będzie z kompanją 12-sto-letni młodzieniec.

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak. Przed. i Marjensztadt, na 1 piątrze, grać będzie z kompanją *Danecki.*

Dziś w kawiarni przy ulicy Krak. Przed., na przeciw Marjenszstad, na 1-m piątrze, grać będzie z kompanją *Modliński.*

TEATR WIELKI. Jutro, *Cezar de Bazan*.

Dziś z rana ciepła stop. 14, wczoraj w połud. ciepł. stop. 20

Wysokość wody na Wiśle stóp 12 cali 9

Z

№ 204.

P

Wyc... ...stych i ni... ...60 zł. 14)
kwar... ...ebrem zł. ... ...aca miesię-
...emplarz p...

Roz...
r. b.,
Dybic...
został
armji
3; —
Iwanc...
uwoln...
rem i

Na...
Kuliń...
mieści...
przeba...
no fan...
stępov...
cnika
francu...
daną ...
zdarze...

D...

110...
po Ta...
izby c...
Amelj...
przez
prócz
datek

...erwca
...hrabi
...czony
...sztabu
...zaków
...echoty
...rzymał
...undu-

...chego
...cji, w
...ciwsze
...na ło-
...go po-
...nomo-
...worze
...ył żą-
...bnych

...ch

...dowie
...yższéj
...eciom:
...iszcze,
...bę, o-
...o, do-
...kowi-

...iałach po b.
...d na 35-le-
...rócz pensji
...m Naszym z
...łości rs. 772
Piniarskiéj,
...opniku przy
Józefie-El-
...męża i ojca
...z Brzozow-
Ciecierskim
...az ich dzie-
...u-Józefowi,
...cywilną ich
Tekli z Ry-
...Radjonów,
...az ich dzie-
...na przeszło
...męża i ojca,
...intendento-
...awie, przez
..., rs. 900;
...gimnazjum
...rsów peda-
...a 25-letnią
...s. 255; 117)
...o Chaimie
...tarnéj rzą-
...gląd na 19-
...zycielskim.
...nastąpi).